Dzisiaj 6 stron

Wydanie poranne

Cena 10 groszy

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi 2 × dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmikowski
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna
w Poznaniu, św. Marcin 70

Nr. 175 Poznań, środa dnia 15 kwietnia 1936 Rok 31

Możliwość zajęcia Adis Abeby... drogą powietrzną!

Eksperyment taki rozważany jest obecnie przez włoskie koła wojskowe

Berlin. (PAT) Korespondent rzymski „Berliner Tageblatt" podaje w sensacyjnej formie wiadomość, iż ostatnie przeloty demonstracyjne eskadr włoskich samolotów bombowych nad Dessie i Adis Abebą komentowane są w rzymskich kołach wojskowych jako eksperyment, po którym nastąpić mogą dalsze operacje lotnicze, zakrojone na jak najszerszą skalę. Ostatecznym celem tych operacyj byłoby zajęcie stolicy abisyńskiej przez lotnictwo włoskie. Dotychczasowe operacje samolotów włoskich dowiodły możliwości masowego przewozu wojska drogą powietrzną. Adis Abeba posiada odpowiednie lotnisko dla lądowania wielkich aparatów.

Włochy już nie liczą się z Genewą i Londynem

Paryż. (PAT.) Agencja Havasa w depeszy z Rzymu zwraca uwagę, że stosunki włosko-brytyjskie są znowu w okresie bardzo silnego naprężenia. Koła polityczne włoskie stwierdzają powagę położenia, lecz opinja publiczna jest spokojna i nie wierzy w możliwość wojny.

Ten stan umysłów we Włoszech ujawnia się nie po raz pierwszy. Już kilkakrotnie od czasu zatargu włosko-abisyńskiego stosunki włosko-brytyjskie bywały silnie naprężone. Obecnie Włosi są głęboko przekonani, że oporu Genewy i Londynu nie należy brać na serjo, że opór ten osłabnie i że rząd włoski zdoła urzeczywistnić w całości swoje plany, t. j. poddanie całej Abisynji pod władzę i kontrolę Włoch.

Opinja włoska jest nawet przekonana, że gdyby wybuchł zatarg zbrojny włosko-brytyjski, Włochy miałyby poważne szanse zwycięstwa. Wojny takiej nie uważanoby, jak w październiku 1935 r., za akt rozpaczy, lecz przeciwnie, żywionoby nadzieję na zwycięstwo. Przed 4 czy 5 dniami sądzono, że aby nie drażnić atmosfery, wojska włoskie ruszą na Desje i Adis Abebę, ale zawahają się przed marszem na strefę jeziora Tana, jako ośrodka interesów brytyjskich. Tymczasem od wczoraj pierwsze stronice gazet włoskich pełne są tytułów takich, jak „Sztandar włoski nad jeziorem Tana" i podają wiadomości o tem, że komunikacja jeziora z granicą Sudanu jest obecnie w znacznej większości w ręku Włochów.

Gallabat w Sudanie

W Gallabat wojska włoskie stoją naprzeciwko oddziałów angielsko - sudańskich Mały garnizon abisyński, zajmujący etjopską część Gallabatu, uciekł, nie stawiając żadnego oporu, na widok pierwszych czołgów włoskich.

A jednak... rzekoma oferta włoska

Paryż. (PAT) Korespondent rzymski „Paris Soir" donosi, że jakoby rząd włoski zwrócił się do brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych z zapytaniem, czy Wielka Brytanja gotowa jest uczynić gest w kierunku uspokojenia nastrojów antywłoskich w Anglji. Wzamian za to Włochy gotowe byłyby przedsięwziąć kroki w kierunku odprężenia położenia. Włochy — jak donosi korespondent — gotowe byłyby zawiesić akcję zbrojną.

Korespondent „Paris Soir" z Rzymu dodaje: Rząd włoski, gdyby nie zmuszały go do tego względy prestiżowe i okoliczności, nie dążyłby do wykreślenia z mapy Afryki cesarstwa abisyńskiego. Rzymowi zależy na ograniczeniu sił militarnych negusa tak, aby w trakcie rokowań nie mógł przeprowadzić dozbrojenia.

W komitecie 13-tu

Genewa. (PAT.) Madariaga otrzymał depeszę od barona Aloisi, który zawiadamia go, że będzie mógł przybyć do Genewy dopiero w środę po południu.

Według Havasa w kołach genewskich przypuszczają, że zebranie komitetu 13, które miało się odbyć w czwartek, zostanie prawdopodobnie opóźnione o jeden dzień, by pozwolić Madariadze i Aloisiemu na wymianę poglądów.

Przewodniczący komitetu 13 odbędzie tymczasem prawdopodobnie rozmowy z delegatem Abisynji Wolde Maryam.

Położenie na frontach abisyńskich

Warszawa. (PAT) Włosi rozpoczęli już bombardowanie miejscowości, położonych w pewnej odległości na południe od Dessie. Posuwanie się oddziałów włoskich odbywa się z taką szybkością, że wojska abisyńskie nie mają czasu na zorganizowanie obrony. Miejscowość Mersa, leżąca na drodze do Dassie, została już zdobyta, a zajęcie Magdali oczekiwane jest lada godzina.

Bazy intendentury włoskiej w Kworam, Sokota i Gondar, zaopatrujące drogą powietrzną oddziały, będące w marszu na Dessie, mają trudne zadanie. Jeżeli posuwanie się Włochów ulega w pewnych miejscach opóźnieniu, to przyczyną tego jest tylko sprawa zaopatrzenia.

Na froncie południowym, w Ogadenie samoloty włoskie w dalszym ciągu bombardują obronne pozycje rasa Nasibu, a zmotoryzowane kolumny gen. Graziani'ego oczekują rozkazu udania się naprzód. Wiadomość o zajęciu miasta Sassabaneh nie została dotychczas potwierdzona.

Rzym. (PAT.) **Komunikat nr. 184.** Marszałek Badoglio telegrafuje: Marsz naprzód trwa na całym froncie północnym. 22 samoloty włoskie wczoraj unosiły się nad Adis Abebą przez dłuższy czas, zrzucając odezwy, ale powstrzymując się od działań zaczepnych. Pomimo to ludność była ogarnięta wielką paniką.

Rzym. (PAT) Agencja Stefani donosi z Gondaru: Dowództwo naczelne organizuje pierwsze punkty obronne na drodze z Om-Ager do Gondaru. W Gondarze i okolicach starszyzna składa akty czołobitności władzom włoskim, a ludność poczyna żywiołowo zwracać się ze wszystkiemi sprawami do biur politycznych włoskich, sprawujących władzę w tej prowincji.

Genewa. (PAT) **Rząd abisyński przesłał sekretarzowi generalnemu Ligi Narodów notę, w której, podając miejscowości i daty, wyszczególnia 13 wypadków używania przez wojska włoskie gazów trujących. Nota twierdzi, że najczęściej używany był iperyt.**

Niedosłyszany apel abisyński

Adis Abeba. (PAT.) Wczoraj o godz. 21.30 cesarzowa Abisynji wygłosiła przez radjo apel do całego świata o pomoc dla Abisynji.

Londyn. (PAT) Przemówienie cesarzowej abisyńskiej, skierowane do W. Brytanji i Stanów Zjednoczonych, było bardzo źle słyszane, gdyż na tejsamej fali nadawane były jakieś depesze. Słychać było jedynie pewne zdania, wygłoszone przez córkę cesarzowej, a m. in. zdanie: „W imię ludzkości apeluję o pomoc".

Rzekome rokowania pokojowe

W Erytrei krążą pogłoski, jakoby jeden z przywódców abisyńskich, uważając sytuację cesarza za rozpaczliwą z punktu widzenia wojskowego, zajął stolicę i rozpoczął pertraktacje z Włochami.

Edykt włoski w sprawie niewolnictwa

Genewa. (PAT) Sekretarjat generalny Ligi Narodów otrzymał od rządu włoskiego zawiadomienie, przypominające dekrety, wydane przez wysokiego komisarza dla Afryki wschodniej i gubernatora Somalji w sprawie zniesienia niewolnictwa na terytorjach, zajętych przez wojska włoskie. Dnia 12 kwietnia marszałek Badoglio ogłosił w Makalle edykt, znoszący niewolnictwo na terenach abisyńskich, zajętych przez wojska włoskie, a mianowicie na obszarach prowincyj Tigré, Amhara i Godżam, zakazując równocześnie kupowania i sprzedawania niewolników. Rząd włoski prosi sekretarza generalnego o zakomunikowanie edyktu wszystkim członkom Ligi, członkom komitetu trzynastu i członkom komisji dla niewolnictwa.

W Ameryce o przyczynie powikłań europejskich

Od r. 1919 Anglja i Francja nie mogą się porozumieć

Nowy Jork. (PAT). „New York Herald Tribune" ogłasza artykuł czołowego publicysty amerykańskiego Waltera Lippmana, w którym podkreśla on, że wszystkie spory w Europie od r. 1919 po dziś dzień polegają na tem, że Anglja i Francja nie mogą się porozumieć.

Mussolini rzucił wyzwanie Lidze Narodów, bo wyczuwał, że Eden nigdy nie zgodzi się z Lavalem. Hitler pogwałcił wersalskie i lokarneńskie traktaty dlatego, ponieważ przeczuwał, że Anglja i Francja zbliżają się do porozumienia zarówno w sprawie nadreńskiej i abisyńskiej. Swoim zamachem udaremnił to porozumienie.

Gdyby Anglja i Francja porozumiały się, pokój Europy byłby zapewniony i powróciłby dobrobyt gospodarczy. Zjednoczone te dwa mocarstwa zachodnie nie potrzebowałyby się obawiać nawet najbardziej wytężonych zbrojeń Włoch i Niemiec.

W zagmatwanym splocie zagadnień międzynarodowych istnieje tylko jeden punkt, co do którego Anglja i Francja są zgodne, a tym jest nietykalność Belgji. Wszystko inne — to tylko zarzewia nieporozumień.

Rokowania sztabów generalnych

Londyn. (Tel. wł.) W rokowaniach sztabów generalnych Anglji, Francji i Belgji w związku ze sprawą paktu lokarneńskiego wezmą udział przedstawiciele wszystkich trzech ministerstw obrony krajowej. Anglja będzie reprezentowana przez generała piechoty Dilla, zastępcę szefa sztabu marynarki wiceadmirała Jamesa oraz wicemarszałka lotnictwa Courtney'a. Francja wysłała zastępcę szefa sztabu generalnego generała Schweissgutha, gen. lotnictwa Mouchardа oraz wiceadmirała Abriala. Belgję reprezentować będzie gen.-major de Fontaine oraz attaché lotnictwa przy ambasadzie londyńskiej major Wouters wraz z trzema młodszemi oficerami. Włochy na konferencji sztabów generalnych narazie nie będą reprezentowane. Rokowania rozpoczną się w ciągu dzisiejszej środy.

Pogrzeb Demertzisa

Ateny. (PAT.) Wczoraj odbył się uroczysty pogrzeb zmarłego nagle premjera Demertzisa. Na nabożeństwie żałobnem w katedrze ateńskiej obecni byli król Jerzy, wszyscy członkowie rządu oraz korpus dyplomatyczny. Przemówienie, sławiące zasługi zmarłego, wygłosił nowomianowany premjer Metaxas.

Wizyta ministra norweskiego

Warszawa. (Tel. wł.). Zapowiedziana przed świętami wizyta norweskiego ministra spraw zagranicznych Kotha w Warszawie dojdzie do skutku w piątek, dnia 17 b. m. Należy dodać, iż Warszawa stanowi tylko jedno ogniwo z szeregu wizyt dyplomatycznych, jakie min. Koth odbywa w dłuższej podróży po Europie środkowej i wschodniej. Min. Koth był już z wizytą w Pradze, Wiedniu oraz w Budapeszcie, obecnie bawi w stolicy rumuńskiej, skąd przybędzie do Warszawy. Ostatnim etapem podróży dyplomatycznej min. Kotha jest Moskwa, dokąd przybyć ma 20 kwietnia. (w)

Król rumuński o dokonanej pracy prawodawczej

Bukareszt. (PAT.) „Dziennik urzędowy" podaje tekst orzędzia królewskiego o zamknięciu sesji parlamentu. Orędzie podkreśla owocność ubiegłej sesji, zwracając szczególną uwagę na dzieło ożywienia finansów, reorganizację administracji i ujednostajnienie prawodawstwa. Dalej podkreślono w orędziu uchwalenie nowego kodeksu karnego, jako etapu decydującego w pracy nad unifikacją prawodawstwa na całym obszarze państwa. Orędzie podnosi znaczenie ustaw, dotyczących armji i obrony państwa.

Dzisiaj nieodwołalnie OSTATNI DZIEŃ zgłoszenia UDZIAŁU ☞ w KONKURSIE **„Miej oczy otwarte!"**

Kaprysy zakopiańskie

Powrót zimy — Zniżki — Nos dla tabaki — Czekaj tatka latka

Zarówno klimat tatrzański, jak i włodarze Zakopanego, oraz jego wpływowi ulubieńcy mają kaprysy, które ciążą nieraz dotkliwie na losie mieszkańców i gości naszego uzdrowiska. I biada im, gdy się razem zbiegną te złe siły niebios i ziemskiego padołu.

Więc najprzód klimat. Zaledwie ustanowiono zniżki kolejowe, mające ściągnąć rzesze turystów do świeżo otwartej kolejki linowej, natychmiast zerwał się halniak niezwykle silny i zdarł z okolicy śnieżną szatę. Biedne Zakopane, które na sezon zimowy kryło zawsze pod śniegiem swe braki, musiało się gościom pokazać obnażone, brudne, poorane brózdami niedokończonych robót drogowych i kanalizacyjnych, zeszpecone nieuporządkowanym terenem prac kolejkowych. W dodatku okres deszczu, następujący zwykle po halniaku, rozmiększył nagromadzone pokłady śniegu na ulicach, tworząc z nich nieprzebyte bagna. Zarówno chodzenie ulicami, jak jazda autami, zapadającemi się w głębokie wyboje, były nader przykre, nie mówiąc już o arterjach, nie posiadających chodników. I tak trwało cały miesiąc. Narciarze też mieli kłopot z bieganiem daleko, wgłąb dolin, do terenów śniegowych, których granica coraz wyżej uciekała ku szczytom; a na szczytach znów powłoka śnieżna zmieniała się w szreniastą skorupę i prześwitywała łysinami.

A no, trudno; to nie luta zima, lecz przedwiośnie. Niebo w tym okresie zwykle kaprysi. A znów kaprysem ministerstwa kolei było udzielenie narciarzom zniżek nie w pełni zimy, lecz dopiero, gdy gotowa była kolejka na Kasprowy. Zakopane na tem straciło o tyle, że goście, nie mając już na miejscu śniegu, uciekali w góry i dawali zarobić schroniskom, zamiast pensjonatom zakopiańskim.

Lecz najzłośliwszym kaprysem nieba było to, że w ostatni tydzień zniżkowy deszcz padał codziennie, zaś przed samym odjazdem marcowych gości spadł świeży śnieg w górach, a potem zaraz niespodzianie się rozpogodziło. Tłoczący się do ostatnich pociągów zniżkowych narciarze patrzeli z wściekłością na Tatry, świeżo ubielone, rozbłysłe w słońcu, lub na wypływającą ponad szczyty niezmąconą pełnię księżyca.

*

Kapryśne niebo zesłało jeszcze dwa dni śnieżycy, obniżyło temperaturę i uraczyło Zakopane powrotną zimą na same święta wielkanocne, i tak w tym roku wyjątkowo późne. Znikła pod śniegiem zieleniejąca już trawa, zabieliły się wzgórza i pola, na drzewach zawisł okiście.

Dla uczącej się młodzieży jest to rekompensata za zmarnowane bezśnieżne ferje Bożego Narodzenia. Młodzież ta korzysta z przysługujących jej zniżek. Ale co zawiniła dorosła brać narciarska, że nie przysługują jej żadne ułatwienia kolejowe w okresie wielkanocnych wakacyj? Czy to kara za to, że się rok temu tak tłoczono do świątecznych popularnych pociągów?

Taki już kaprys kolejowych dygnitarzy, oparty na obliczeniach, że w marcu mało kto przyjechałby bez zniżek, a podczas świąt i tak znajdą się tacy, którzy zasilą frekwencję na kolejce linowej. Z tego można wnioskować, że teraz będą mieli turyści ulgi w podróży do Zakopanego tylko podczas martwych sezonów, kiedy pobyt w niem przedstawia najmniej uroku; zaś spędzenie tutaj lata, lub pobyt w pełni zimy będzie dostępny dla tych jedynie, którzy nie liczą się z groszem. Widocznie w obecnych czasach góruje pogląd, że nie tabaka jest dla nosa, lecz nos dla tabaki.

*

Śnieg zabielił pola zakopiańskie; ale na ulicach i drogach stopniał odrazu i zmieszał się z błotem. Nie chciało ono wyschnąć przez cały marzec, teraz tembardziej jest nieustępliwe. Ono ma także swoje kaprysy. Każdego roku schło po ustąpieniu zimy, lub w jej krótkich przerwach; w tym roku ani myśli.

— Nie mogą to mnie zeskrobać i zgarnąć?

Skrobało kilku ludzi na Krupówkach, bo tam jest twarda nawierzchnia, to łatwiej ulicę oczyścić. Poskrobali też na tej i owej arterji, ale przerwali. Nie warto; za rzadkie błoto i za wielkie wyboje. Więc leży na jezdniach półtoramiesięczna śmietana, jakiej nie było od czasów Chałubińskiego. A jeśli podeschnie wreszcie, to lada deszczyk rozpuści ją nanowo. Nazwać tę mazię błotem, to za pochlebne.

Obecny burmistrz jest tak przepracowany i pochłonięty dalekoidącemi planami sanacji Zakopanego, budową kanalizacji, trwałych jezdni, oraz interesami, związanemi z kolejką linową, że na drobnych bolączkach bieżących nie ma czasu się zatrzymywać. Niezawodnie dąży on skutecznie i wytrwale do postawienia Zakopanego na nogi. Na jego wyglądzie dzisiejszym mu nie zależy. Taki już jest kaprys, czy pogląd człowieka, który patrzy w jutro. Ale mieszkańcy Zakopanego mają też swoje kaprysy. Oni chcą dziś, teraz dojść w święto do kościoła w „lepszych bucikach", nie utarzani w błocie po kolana, nie obryzgani po głowę autami. Oni, mając u siebie gości, chcą uniknąć słuchania ciągłych krytyk ich stałej siedziby; chcieliby przestać się jej wstydzić. Ich nie pocieszy nadzieja lepszej przyszłości, bo nikt nie lubi karmić się przysłowiem: „czekaj tatka latka". Taki już jest kaprys ludzkiej natury, że dąży do tego, aby jej w danej chwili było względnie dobrze.

Więc możeby się dało ten kaprys zadowolić? Jeśli już nie skrobaniem jezdni i wywożeniem błota, to chociaż przejazdem auta do polewania przez nieszczęsne ulice i spłókaniem wodą tej śmietany? Bo, zanim to lepsze jutro nadejdzie, goście dziś zaczną coraz bardziej na Zakopane kaprysić i od niego stronić!

I. ROGUSKA-CYBULSKA.

Bezcenne skarby sztuki azjatyckiej

zagrożone zatopieniem na Morzu Śródziemnem

Londyn. (Tel. wł.) Z Gibraltaru nadeszła alarmująca wiadomość, że angielski statek „Ranpura", utrzymujący komunikację z Dalekim Wschodem, o 16.700 tonn pojemności, na wysokości Majorki wpadł na skałę podwodną i jest poważnie uszkodzony. Na pokładzie „Ranpura" znajduje się cenny ładunek dzieł sztuki azjatyckiej, mających znaczenie historyczne. Dzieł tych i zabytków sztuki i kultury chińskiej rząd nankiński pożyczył na prośbę rządu brytyjskiego na wielką wystawę sztuki i kultury, dopieroco zamkniętej w Londynie. Nadomiar złego cały ten bezcenny transport nie był ubezpieczony. Do Londynu na wyraźne życzenie rządu chińskiego przewiózł go angielski statek wojenny, gdyż żadne towarzystwo ubezpieczeń nie chciało podjąć się ubezpieczenia tych skarbów z uwagi na odpowiedzialność, wyrażającą się w ogromnych sumach. Na miejsce wypadku władze brytyjskie wysłały dwa holowniki marynarki angielskiej.

Londyn. (PAT) Reuter donosi z Gibraltaru, że parowiec „Ranpura" nie jest bezpośrednio zagrożony i że zdoła wydostać się z mielizny własnemi środkami. W każdym razie wysłano mu na pomoc dwa holowniki. Morze jest silnie wzburzone i wszystkie odjazdy parowców z Gibraltaru do Maroka odwołano.

Na Fundusz Obrony Narodowej

Mają być sprzedane nieruchomości skarbowe w Warszawie i Krakowie

Warszawa. (Tel. wł.) Jak donosi prasa warszawska, w związku z uchwałą rady ministrów o utworzeniu Funduszu Obrony Narodowej, z którego mają płynąć środki na techniczne uzbrojenie armji, postanowiono sprzedać następujące nieruchomości, stanowiące własność skarbu i pozostające w zarządzie wojska:

1) nieruchomości położone w Warszawie, pole Mokotowskie;

2) grunty pofortyczne Antoninów w Warszawie;

3) grunty pofortyczne Lewiopol w Warszawie;

4) grunty pofortyczne Lewinów w Warszawie;

5) place w Warszawie przy ulicy Elbląskiej i Przemyskiej;

6) grunt z zabudowaniami w Warszawie przy ul. Powązkowskiej;

7) parcele budowlane w Krakowie;

8) grunty pofortyczne w Krakowie.

Sprzedaży wymienionych nieruchomości dokona minister spr. wojskowych na warunkach ustalonych w porozumieniu z ministrem skarbu. Cenę sprzedażną tych nieruchomości ustali komisja szacunkowa, ustanowiona przez ministerstwo spraw wojskowych w porozumieniu z zainteresowanymi.

Zajścia z bezrobotnymi we Lwowie

Warszawa. (PAT) W dniu wczorajszym we Lwowie w godzinach przedpołudniowych zgromadziła się przed biurem pośrednictwa pracy przy ul. Świętokrzyskiej większa grupa bezrobotnych, żądając zatrudnienia ich. Gdy przedstawiciel Funduszu Pracy oznajmił bezrobotnym, że narazie Fundusz nie jest w stanie zatrudnić większej ilości bezrobotnych, część zgromadzonych udała się do magistratu, usiłując wtargnąć na dziedziniec. Funkcjonarjusze policji nie dopuścili do tego. Wówczas część bezrobotnych udała się na Plac Akademicki ,rozkopany obecnie z powodu prowadzonych tam robót kanalizacyjnych. Sześciu konnych policjantów usiłowało uspokoić gromadzących się bezrobotnych, wówczas jednak na funkcjonarjuszów policji rzucono kilka kostek brukowych i kamieni. Oddział policji cofnął się w ulicę Akademicką, a jeden z policjatnów w obronie własnej użył broni (rewolweru), dając najprzód 5 strzałów w powietrze, następnie jeden strzał w kierunku atakujących go. W wyniku strzału ranione zostały dwie osoby z pośród demonstrantów. Jeden z nich, 23-letni bezrobotny W. Kozak, po przewiezieniu do szpitala zmarł, a drugi, z lżejszą raną, przebywa w szpitalu. Przybyły większy oddział policji rozproszył demonstrantów. Władze prowadzą dochodzenie celem wyjaśnienia przebiegu i wykrycia sprawców zajścia.

Niniejszem zgłaszam swój udział w **konkursie** „Kurjera Poznańskiego" i „Orędownika", odbywającym się w czasie od 26 kwietnia do 3 maja 1936 r.

Firma _____

Branża _____

Adres _____

Z CHWILI

Kryzys szkolnictwa polskiego, które zostało zreformowane przez pp. Jędrzejewiczów głośną przed kilku laty ustawą, zaczynają dostrzegać już nawet „sanatorzy".

Ślepi i głusi do niedawna na wszystkie przedstawienia obozu narodowego, przestrzegającego przed wprowadzeniem systemu szkolnictwa „nad stan", oraz nieprzemyślaną i niedostosowaną do polskich warunków „amerykanizacją" szkolnictwa — teraz różni panowie z „sanacyjnej" „Gazety Polskiej" oraz ubiegającego się o jeszcze bardziej „sanacyjną" markę „Czasu" konserwatystów załamują ręce nad skutkami zoperowania szkolnictwa przez braci Jędrzejewiczów.

Skutki są katastrofalne.

„Sanacyjny" „Czas" w rozważaniach p. t. „Szkolnictwo woła o reformę" — stwierdza:

„Trzeba więc sobie po męsku powiedzieć, że musimy zrezygnować ze zbyt ambitnych zamiarów. Nasz system szkolny opiera się na trzech zasadach: 1) powszechność, 2) wysoki typ organizacyjny szkoły początkowej, 3) jednolitość szkoły.

„W praktyce z powodu braku środków żadna z tych zasad nie została w pełni zrealizowana. Powszechność jest fikcją, jednolitość też. Zaś szkoły siedmioklasowe istnieją tylko gdzieniegdzie, stwarzając uprzywilejowanie pewnej liczby dzieci kosztem pozostałych."

Szkoda, że dochodzi się do tych wniosków dopiero teraz.

Miljon dzieci w wieku szkolnym poza szkołą, wzrost analfabetyzmu w stuleciu, w którem wszystkie państwa dookoła przez oświatę wychowują „państwowotwórczą" jednostkę.

Gdy równocześnie tysiące nauczycieli nie może znaleźć zarobku, rośnie analfabetyzm nawet wśród tych, którzy ukończyli szkołę powszechną. Dowód niedostatecznego przeszkolenia dzieci.

Tak oto kończą się w praktyce nieprzemyślane wyciągania rąk po szklane domki. Zamiast szkoły dla wszystkich dzieci w wieku szkolnym, choćby tej najskromniejszej, paroklasowej, wiejskiej, — miljon dzieci na ulicy, w najstraszniejszej szkole życia, najniebezpieczniejszej dla ładu i porządku w państwie....

I to wszystko na rachunek Polski, państwa polskiego! Dlatego, że doświadczenie musi ustępować teoretyzowaniu, za które potem płaci społeczeństwo.

Pogratulować jednak pp. Jędrzejewiczom ich roli: „Legjon Młodych", „Straż Przednia", ustawa akademicka, no i ta reforma szkolnictwa powszechnego, dyskredytowana już nawet przez „swoich" ludzi.

Wybory w Łodzi w sierpniu?

Warszawa. (Tel. wł.). Prasa warszawska donosi, że w związku z tem, iż z dniem 30 czerwca r. b. upływa ostatteczny ustawowy termin rozpisania wyborów do Rady miejskiej w Łodzi — notuje pogłoski, że wybory te odbędą się najprawdopodobniej w niedzielę, dnia 9 sierpnia r. b.

Żydowski bank „antybojkotowy"

Warszawa. (Tel. wł.). W związku z bojkotem żydowskie organizacje kupieckie zdecydowały się zwołać nadzwyczajny zjazd do Warszawy w początkach miesiąca maja dla omówienia środków zaradczych.

Żydowskie związki kupieckie noszą się m. in. z zamiarem utworzenia specjalnego banku, któryby udzielał kredytu żydowskim przedsiębiorstwom kupieckim. Fundusze na stworzenie banku mają być zebrane wśród kapitalistów żydowskich w Warszawie i większych miastach polskich.

Pończochy i rękawiczki
wybór największy - ceny najtańsze
Kałamajski
Pr 3620-16,5

Kwiecień **15** ŚRODA

Kalendarz rzym.-kat.
Środa: Anastazji m.
Czwartek: Lamberta. Benedykt J. L., Marc.
Kalendarz słowiański
Środa: Wacława bł.
Czwartek: Nosisława
Słońca: wschód 4.56 zachód 18.48
Długość dnia 13 g. 52 min.
Księżyca: wschód 2,02 zachód 10,54
Faza: 6 dzień przed nowiem.

Pogrzeby

Dziś: Śp. Marji z Bisiorów Dziwakowej o godz. 15 z kapl. cment. na Górczynie.

TEATRY:

Teatr Wielki: Dziś — „Bal w Savoy'u".
Teatr Polski: Dziś — „Raz się żyje".
Teatr Nowy: Dziś — „Matura".

Komunikat meteorologiczny

W godzinach popołudniowych na wybrzeżu i Pomorzu utrzymywała się jeszcze pogoda pochmurna, a w pozostałych dzielnicach Polski nastąpiło rozpogodzenie. Temperatura o godz. 14 wynosiła: 4 st. na Hali Gąsienicowej, 5 w Gdyni, 9 w Wilnie, 10 w Pińsku, 11 w Bydgoszczy i Białymstoku, 12 w Warszawie i Tarnopolu, 13 w Poznaniu i Łodzi, 14 we Lwowie i Kielcach, 15 w Kaliszu i Katowicach, 16 w Tarnobrzegu, a 17 w Krakowie i Cieszynie.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dn. 15 b. m.: Naogół dość pogodnie przy umiarkowanem zachmurzeniu nieba, rankiem miejscami mgły. Temperatura w ciągu dnia około 15 st. Słabe wiatry południowo - wschodnie i południowe.

NA HELU DESZCZE

Hel. (PAT.) Mieszkańcom wybrzeża polskiego daje się we znaki fatalna pogoda. Już od dłuższego czasu pada deszcz, a półwysep Helski tonie w oparach mgły przez cały dzień. Wiatr dmie od strony zachodniej. Opad deszczowy ma jednak znacznie większe nasilenie nad morzem, niż na lądzie. Niepomyślna pogoda odbiła się niekorzystnie na ruchu turystycznym na wybrzeżu polskiem w czasie świąt. Nie notowano większego ożywienia samochodowego na autostradzie nadmorskiej, ani na mierzei helskiej.

Samochód spadł z wysokości 60 mtr.

Casablanca. (PAT.) W strefie Atlasu marokańskiego, na drodze z Urzazat do Marakeszu, samochód pancerny pierwszego pułku legji cudzoziemskiej pod Tadder spadł z wysokości 60 mtr. do przepaści. Dwaj podoficerowie ponieśli śmierć na miejscu, dwaj są ciężko ranni, a kierowca ocalał.

Hitleryci w Gdańsku

nie myślą wypuścić z rąk władzy

Gdańsk. (PAT.) Przywódca narodowo - socjalistyczny w Gdańsku, pruski radca stanu Forster, udzielił pismu „Danziger Vorposten" wywiadu, w którym, powołując się na pogłoski o zamiarze rozwiązania Volkstagu i rozpisania nowych wyborów, stwierdza, że narodowi socjaliści w chwili obecnej nie myślą o rozpisaniu nowych wyborów. Rozwiązanie Volkstagu nastąpi wówczas, gdy narodowi socjaliści uważać to będą za konieczne i słuszne, a nie wtedy, gdy przeciwnicy ich będą się tego domagali. W końcu podkreślił Forster, że obecnie przyjmowani będą do stronnictwa narodowo - socjalistycznego wszyscy, bez względu na ich poprzednie przekonania polityczne i przynależność partyjną.

Gdańsk. (PAT.) Wycieczka gdańskiej socjalistycznej młodzieży robotniczej, która miała zamiar udać się w czasie świąt do Polski, zatrzymana została na przedmieściu Orunia przez policję gdańską, która uczestników wycieczki rozproszyła przy pomocy pałek gumowych, a następnie aresztowała 13 osób. Mają one odpowiadać za rzekomy udział w pochodzie, na który władze gdańskie nie dały zezwolenia.

Przejazd oddziałów Reichswehry

Tczew. (Tel. wł.) Przez Tczew z Prus Wschodnich do Niemiec przejeżdżały dwa tranzytowe pociągi Reichswehry, które wiozły 700 żołnierzy niemieckich, 62 wozy taborowe, 12 samochodów ciężarowych oraz 2 pojazdy mechaniczne. at)

Zawieszenie działalności

Starosta powiatowy wolsztyński zawiesił działalność koła „Deutsche Vereinigung" w Rakoniewicach, a starosta powiatowy czarnkowski działalność koła tejże organizacji w Maruszowie.

Zawieszenie nastąpiło dlatego, że oba koła, wbrew statutowi przyjmowały na członków młodzież poniżej lat 18.

Jeden z „doboru"

Warszawa. (Tel. wł.). Władze przyaresztowały ostatnio jednego z „działaczy" Z. Z. Z., niejakiego Biernackiego. Organizował on i przeprowadzał ostatnio strajki na Wileńszczyźnie. O przeszłości tego współpracownika p. Moraczewskiego pisma podają, że był już skazany: trzy razy za kradzież, dwa za fałszerstwa i raz za szantaż.

Echa wybuchu bomby

Łódź. (Tel. wł.) Dochodzenie, które prowadzi wydział śledczy w sprawie wybuchu bomby przy ul. Nowo-Zarzewskiej, w wyniku którego zabity został Edward Pijanowski, dobiega — jak donosi prasa żydowska — końca.

Szczegóły dochodzeń trzymane są w tajemnicy. Po nowych aresztowaniach, ostatnio wypuszczono na wolność dalszych pięciu członków S. N. koła Chojny, pp.: Laskowskiego, Majdę, Nowaka, Zalewskiego i Feslera.

Zakończenia śledztwa i wyznaczenia terminu rozprawy należy oczekiwać w najbliższym czasie.

Aresztowania narodowców

Tarnów. (Tel. wł.) W nocy z dnia 8 na 9 bm. wybuchły petardy w żydowskich sklepach w Wojniczu i Bogumiłowicach koło Tarnowa, wyrządzając pewne szkody. Aresztowano natychmiast szereg narodowców, m. in. pp. Stan Mirochnę i Wł. Augustyna z Wojnicza, Piechnę, Kapeckiego i in.

Samobójstwo z powodu 10 zł

Wilno. (Tel. wł.) Jak donoszą z Baranowicz, 21-letni Konstanty Stromski ze wsi Miedeniewicze, w gminie horodyskiej, zgubiwszy 10 złotych, powiesił sę z rozpaczy w stodole.

Samobójstwo 14-letniej

W pierwsze święto Wielkiejnocy wieczorem powiesiła się w Kąsinowie córka rolnika Helmchena, 14-letnia Elsa. Denatkę znaleziono w szopie ze stryczkiem na szyi w pozycji siedzącej. Powód targnięcia się młodej dziewczyny na życie nie jest jeszcze ustalony. Na miejsce przybyła komisja sądowo - lekarska z sędzią Szubertem i dr. Krukowskim.

Tajemnicze zamachy we Francji

Paryż. (Tel. wł.) W ostatnich 48 godzinach w różnych miejscowościach Francji dokonano kilku zamachów petardowych. Najgroźniejsze były zamachy, dokonane na prefekturę policji w Nantes oraz w Quimper i Saint Brieux w Bretanji. W Nantes nieznani sprawcy wrzucili do pokoju parterowego biura prefektury puszkę z płynem wybuchającym, który spowodwał pożar. W Quimper nieznani sprawcy oblali biura prezydjum policji benzyną, nie zdążyli jednak wzniecić pożaru. W St. Brieux rzucono do biura butelkę z płynem eksplodującym. Władze przypuszczają, że zamachy były dziełem albo komunistów, albo autonomistów bretońskich.

MISTRZ ERNEST LUBICZ OGLĄDAŁ FILM „RÓŻA"

„Lubicz przyjeżdża stop krótki pobyt stop".

Łatwo sobie wyobrazić, jak się zakotłowało w polskim światku filmowym, kiedy dotarła ta sensacyjna wiadomość.

Ernest Lubicz jest u nas tak popularny, jak żaden może reżyser zagraniczny. Jego filmy cieszyły się wielkiem powodzeniem.

Znają go wszyscy, jako człowieka, który utrwalił europejską karjerę **Poli Negri.** Lubicz jest jednym z nielicznych, wielkich reżyserów, który przetrwał ciężkie czasy filmu niemego i potrafił utrzymać się na czołowem stanowisku po rewolucji dźwiękowej.

Otóż Lubicz przyjeżdża tylko na kilka godzin. Z tem większą więc satysfakcją warto podkreślić, że słynny reżyser prosił o pokazanie mu dobrego filmu polskiej produkcji.

Na ten pokaz wybrana została **„RÓŻA"**, jako film o wybitnych wartościach artystycznych. W ubiegłą niedzielę odbył się w kinie **„BAŁTYK"** specjalny pokaz prasowy filmu **„RÓŻA"** dla Ernesta Lubicza. Obecni byli poza wybitnym reżyserem amerykańskim zaproszeni przedstawiciele polskiej produkcji filmowej.

Jak się dowiadujemy, **MISTRZ ERNEST LUBICZ** wyraził się o filmie **„RÓŻA" z najwyższem uznaniem,** podkreślając wybitne artystyczne walory tego niezwykłego filmu, który stanowi chlubę polskiej produkcji filmowej.

port. 3215

WIADOMOŚCI POTOCZNE

— * **Wycieczka zagraniczna studentów W. S. H.** Wczoraj w południe wyruszyła z Poznania, pod przewodnictwem prof. Mikołajskiego, wycieczka studentów Wyższej Szkoły Handlowej w Poznaniu do Austrji i Węgier na przeciąg dwóch tygodni. (kl)

— * **Wypadek przy pracy.** Na starym torze berlińskim na Św. Łazarzu, zajęty naprawą toru 30-letni robotnik kolejowy Czesław Sternal z Plewisk został przygnieciony szyną kolejową i odniósł obrażenia na plecach i piersiach. Przywołane pogotowie ratunkowe (66-66) przewiozło go do szpitala miejskiego. (kl)

— * **Świętokradztwo w Mącznikach.** W nocy na drugie święto, włamali się nieznani złoczyńcy oknem do kościoła w Mącznikach w powiecie średzkim i skradli pięć wot srebrnych i pięć sznurów korali z ołtarza Matki Boskiej, oraz zawartość trzech skarbonek, które rozbili. (kl)

— * **Skutki pęknięcia rury wodociągowej.** W pewnej piwnicy przy ul. Mostowej pękła rura wodociągowa. Przywołana straż pożarna nie mogła zamknąć dopływu wody w tej kamienicy, wobec czego konieczne było zamknięcie zasuwy ulicznej, co spowodowało odcięcie dopływu wody do kilku domów na ul. Mostowej i ul. Wszystkich Świętych. (kl)

Z Nar. Organizacji Kobiet

Walne zebranie w dniu 16 b. m. nie odbędzie się dla ważnych powodów. Termin walnego zebrania podany będzie później. Rozesłane zaproszenia są ważne. ZARZĄD.

STANISŁAW WYRZYKOWSKI

DO SKONANEJ ŚMIERCI

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

(Ciąg dalszy)

60)

Pan Rogoziński chociaż mało w świecie otarty, jednak nie był w ciemię bity. Przystąpił do stołu i wzniósłszy w górę czarkę z wódką, zawołał z dwornym przekąsem:

— Wiwat Car Dymitr Iwanowicz, nasz gość najmilszy i Króla Jego Mości sąsiad miłościwy!

Powitał, jak przystało na gospodarza propujskiego gródka.

Z nieochędożnej osoby franta niby obłok obsunęła się potulna osowiałość. Poczerwieniała mu piegowata gęba. Łypnął niepewnie raz i drugi chytremi ślepiami, poczem odrazu napęczniał, jak purchawka. Jego tchórzliwość przedzierzgnęła się w bezczelne zuchwalstwo. Lubo rozumiał, że drwią z niego, zaszwargotał, strojąc wyniosłą minę:

— Dziękujemy, Mości Burgrabio, że okazaliście nam cześć powinną. Nie zapomnimy wam tego i łasce królewskiej w swoim czasie gorąco każemy was polecić. A wielkie u polskiego Króla jest nasze hospodarskie słowo.

Za plecami podskarbiego Hryćka, spasionego na lichwie i na blinach, Pan Mikołaj parsknął przytłumionym śmiechem. Zatarł dłonie i głośno plusnął łaciną, niby kijem w kałużę:

— Incipit comoedia!

Frant, usłyszawszy głos jego, drgnął i aż chybnął się na ławie z nagłego przestrachu. Przeraził się tem więcej, że w ząb nie zrozumiał, co było powiedziane. Ku srogiemu ochmistrzowi pokornie podniósł ślepia. Wszelako zhardział znowu, nie dostrzegłszy nagany w jego szyderczem spojrzeniu. Wlot zmiarkował, że jak po maśle poszła mu z ciężkością wyuczona oracja. Zaczem jeszcze pyszniej rozwalił się przy stole i trącając się czarką kolejno ze wszystkimi, popisał się nowem, hospodarskiem przemówieniem:

— Lubo jest nam wiedzieć, że za nasze Carskie Wieliczestwo krew swoją przelewają wierne, moskiewskie chłopy. Lubo jest nam słyszeć, że wielkim głosem modli się do nas wszystka Rosja. Nie możemy pozbawiać jej dłużej swojej carskiej obecności. Dobrze jest nam w Polsce, ale chcemy być znowu między swoimi, na swojej ziemi. W tych dniach ze swą czeladką ruszamy do Staroduba. Zdawna ojcowską miłość mamy dla tego miasta. Zrobicie nam prawdziwą przysługę, Mości Panie Burgrabio, gdy bez żadnego tartasu przeprowadzicie nas przez granicę. Nie pożałujecie tego, bo nasz podskarbi z nami pojedzie. Do czasu pozostanie tu tylko Pan Pułkownik Miechowiecki, bowiem poruczyliśmy mu regiment hetmański nad polskiemi posiłkami, które z przychylności iście braterskiej pozwala nam zaciągać w swych dzierżawach Król Jego Mość.

Gadał nad podziw gładko, jakgdyby już przemawiał z carskiego prestołu do cudzoziemskich posłów, bowiem wódka zaczynała mu szmerać we łbie, zaś jego bakuła całkiem popuścił mu wodzów. Jednakowoż nie było ani śladu myśli w jego chytrych, wciąż latających ślepiach. Tylko powtarzał, jak sroka, co pozostało mu w pamięci. Przytem puszył się coraz obmierźlej. Z małpią zręcznością przedrzeźniał mowę i ruchy nieboszczyka Cara Dymitra. Pan Mikołaj, który już poznał dokładnie szpetną grubość jego obyczajów oraz niepowściągliwą rozwiozłość jego języka, wielce podobał sobie w niespodziewanej pojętności swego ucznia. Wszelako nie rokował jej dłuższego trwania. Frant nieraz zaczynał grzecznie i po ludzku, lecz zawsze kończył jakiemś nieprzystojnem błazeństwem. Jota w jotę jak sam Pan Pułkownik.

Opasły Hryćko z rozdziawioną nabożnie gębą słuchał swego nowego pana, żmudnie podążając za jego prędkiemi słowami swym gnuśnym rozumem. Pan Rogoziński zżymał się w duchu na bezczelną pyszałkowatość obwiesia, którego do niedawna trzymał w więziennej ciemnicy, wszelako pomny Pana Sapiehy, jeno przyjemnie się uśmiechał. Dopiero gdy frant skończył, rzekł dość niedbale:

— Dobrze; ale dzięgi zgóry, bo ja na niepewną trudzić się nie lubię. Przewiozę Waszą Carską Mość przez granicę i pozostawię w Starodubie na większą dla Moskwy pociechę.

Był rad, że za jednym chuchem pozbędzie się niebezpiecznego szpiega, przysłuży się Panu Staroście i zapomoże swój niezasobny mieszek. W jego głosie brzmiała nieskrywana drwina. Jednak nie zadrasnęła franta, który buńczucznie zabełkotał:

— Nu, czemu nie? Ruski Hosudar zawsze płaci zgóry. Pogadajcie o tem, Mości Panie, z naszym podskarbim.

I zaraz szturchnął w bok Hryćka. Lichwiarz sapnął z niejakiem zakłopotaniem, jednak posłusznie zapuścił pod żupan swą tłustą łapę. Było mu słodko być carskim podskarbim, chociażby ze szkodą dla własnego trzosa.

Zapłata była nieduża, władza burgrabiowska dość ograniczona, zaczem bez żadnej wystawności i raczej jak niepożądanych łapserdaków przemycił ich Pan Rogoziński przez moskiewską granicę. Ukradkowy wyjazd nastąpił późną nocą, gdy Pan Miechowiecki po długotrwałem rzepieleniu do czulszych pożegnań mało był usposobiony. Dymiło mu ze łba, sierdziście szukał dziury na całem. Jego pułkownikowska markotność przedewszystkiem skrupiła się na francie. Lunął go kilkakrotnie w brodaty marmus, poczem już mocno od bijatyk nadwątlone drzwi karczemne wywalił z przeraźliwym tartasem jego znakomitą, hosudarską osobą. Wszelako jak wielu serdecznych ludzi, co łacno zwykli odpuszczać sobie winy z cudzą szkodą, zaraz potem się udobruchał, zwłaszcza, że nadbiegł carski podskarbi, o swego pana wielce zaniepokojony. Już tylko półgębkiem pogroził Carskiemu Wieliczestwu, że gnaty mu poprzetrąca, gdy przyjedzie z polskiemi rotami, których lada dzień się spodziewał. Naostatek dla ugłaskania przepłoszonego Hryćka nader dwornie i wymownie życzył frantowi szczęśliwej podróży, oraz pomyślnego wiekowania. Lizał się Car Jego Mość przez kilka dni, zanim się wylizał po jego pożegnalnych czułościach.

(Ciąg dalszy nastąpi).

RECENZJE KINOWE

Kino „Słońce" wyświetla film pod tyt. „Cyrk Sarana". Dwaj wiedeńscy aktorzy charakterystyczni: Leo Slezak i Hans Moser w zestawieniu przypominają swą zewnętrznością parę popularnych, farsowych wesołków, Pata i Patachona. Aby analogję tych par podkreślić, wytwórnia wiedeńska przedstawia je obie w jednym filmie. Wiedeńscy aktorzy dobrze wychodzą na tem porównaniu. Ich humor bez porównania jest głębszy i w komiczne efekty bogatszy. Nie budzi może takich wybuchów śmiechu, jak patachonowate błazeństwa, ale przejmuje widza głębiej i trwalej. Zestawienie dwu par różnego poziomu komików bardzo się komedji przydało; dzięki niemu interesująca jest, urozmaicona i rozbawia doskonale salę. W akcji przewija się przyjemna intryga romantyczna, urozmaicają też ją dobre fragmenty cyrkowego programu: ekscytujące sceny tresury zwierząt i zabawne występy klownów. Obok wymienionych już aktorów w rolach głównych widzimy miłą parę amantów Georgje Holl i Rolfa Wankę oraz dobrą aktorkę charakterystyczną A. Sandrock.

Wesoły program uzupełnia świetna groteska kolorowa. (ver)

Kino „Słońce" na popołudniowych seansach w dni świąteczne wyświetlało film p. t. „Złotowłosy brzdąc". Pogodna, wesoła komedja, stanowiąca nowy sukces ulubienicy publiczności, małej Shirley Temple, wzrusza i bawi jednocześnie. Nadaje się też bardzo na przedstawienie dla młodzieży. (ver)

Kina „Apollo" i „Metropolis" wyświetlają film p. t. „Straszny dwór". Opera jest zasadniczo mało wdzięcznym materjałem dla przeróbki filmowej. Najistotniejszym bowiem składnikiem dobrego filmu jest dynamika akcji, a tego właśnie składnika operze zazwyczaj brak. Do przetłumaczenia arcydzieła Moniuszki na język filmu prawdopodobnie skłoniły reżysera Buczkowskiego piękności melodyjne „Strasznego dworu" i wartościowość libretta Chęcińskiego. Wśród pełnej walorów komedjowych i kontuszowego humoru akcji zaprezentowano nam najpiękniejsze perły muzyczne „Strasznego dworu" z polonezem Miecznika, mazurem, chórem dziewcząt przy krosnach, arją Stefana z kurantami i t. d. I zdaje się, że ta część muzyczna stanowi największą wartość filmu. Z wykonawców należy wyróżnić pyszną w swej staropolskiej rubaszności Ćwiklińską, papkinowatego Marjusza Maszyńskiego i pełną wdzięku Grosównę.

W nadprogramie = tygodnik P. A. T.-a i reportaż z Hollywood, opowiadający o najnowszych filmach wytwórni „Metro-Goldwyn. (Sza)

Kino „Metropolis' w swym ś'wiątecznym specjalnym programie popołudniowym wyświetlało film p. t. „Teraz i zawsze". Amerykańska smutna historja o pewnym niebieskim ptaku, usiłującym wydostać się z bagna występku i uszlachetnionym przez miłość do swej ślicznej malutkiej córeczki. Reżyserja i obsada aktorska na wysokim poziomie. Rozkoszną i przemiłą córeczką niebieskiego ptaka jest Shirley Temple. (Sza)

Na pociechę narciarzy, Tatry znów dostały nową szatę śnieżną. (Fot. H. Schabenbeck). — Do korespondencji na str. 2.

Gdy ziemia drży w posadach

Dnia 18 kwietnia r. 1906 Kalifornję nawiedziło silne trzęsienie ziemi, które obróciło w gruzy znaczną część miasta San Francisko. 28.000 domów runęło, pod gruzami znalazło śmierć około 2.080 ludzi. Naocznym świadkiem tej strasznej katastrofy był Polak, p. M. Kowalski, który barwnie opowiada o tem w ostatnim (16) numerze „Ilustracji Polskiej". ilustrując zajmujący swój feljeton oryginalnemi zdjęciami.

W warszawskiem Muzeum Narodowem odbywa się ciekawa wystawa wspaniałej kolekcji obrazów starych mistrzów, które zakupiono dla tego Muzeum od ś. p. dr. Jana Popławskiego. Z tej okazji „Ilustracja Polska" poświęca pamięci tego niezwykłego mecenasa piękny, bogato ilustrowany feljeton. Mnóstwo zdjęć aktualnych z kraju i z całego świata, odcinek powieści, nowele, mody, strona młodzieży, humor, stały konkurs fotograficzny i t. d. — oto co składa się poza tem na piękny jak zawsze i bogaty numer tego doskonałego tygodnika, który nie ustępuje w niczem żadnym ilustracjom zagranicznym, bije je zaś niższą o wiele ceną.

Długotrwały sen

Nowy Jork. (PAT). W miasteczku Erie w stanie Pensylwanja śpi bez przerwy od siedmiu miesięcy trzyletnia Maxine Yarrington. Dziewczynka śpi z otwartemi oczami.

O drugim takim wypadku donoszą z Chicago, gdzie 31-letnia Patricia Maguire śpi bez przerwy od 14 lutego 1932 r.

Gwałtowny huragan

Montevideo. (PAT). Niezwykłej siły huragan nawiedził miejscowość Arroyo Grande w okręgu Soriano wpobliżu rzeki Urugwaj.

Orkan zniszczył budynek wielkiego hotelu i 20 domostw. Zpod gruzów wydobyto 12 osób ciężko rannych.

Burza dała się również we znaki miejscowości Melo w okręgu Cerro Sargo na granicy Brazylji, gdzie zabitych jest 6 osób, a ranionych 100.

Zuchwałe napaści Żydów

Ostrów Mazow. (Tel. wł.) Bawiący na urlopie świątecznym w Ostrowie żołnierz lotnik Kazimierz Karpiński szedł trotuarem i zwrócił uwagę trzem idącym razem Żydom, że we trójkę nie idzie się, gdyż ulica jest ciasna. Żydzi na to rzucili się z nienacka na żołnierza, pobili go i zbiegli.

Policja wszczęła dochodzenia. Sprawcy pobicia zostali aresztowani.

Zuchwałość żydowska wywołała powszechne oburzenie w mieście.

Nowy Sącz (Małop.). (Tel. wł.). W godzinach wieczornych tłum rozfanatyzowanych Żydów, zmierzających na pogrzeb zmarłego rabina, zatrzymał jadących przez miasto p. Kiełtykową, jej dziesięciomiesięczne dziecko i parobka i ze słowami „uciekajcie z miasta, tędy będzie przechodził pogrzeb rabina", dotkliwie ich pobił.

Panią Kiełtykową pobito po głowie kamieniami i kijami, zaś małemu dziecku wybito oko.

Kiedy parobek stanął w obronie dziecka i kobiety, rozwścieklenі Żydzi z całą furją rzucili się na niego, zniszczyli wóz, a jego samego w okropny sposób pobili.

TEATRY

Z Teatru Wielkiego

Dziś operetka „Bal w Savoy'u" w premjerowej obsadzie. Jutro opera „Opowieści Hoffmanna", dyryguje kapelm. Stefan Barański.

Dyrekcja przygotowuje wspaniałą operę Händla „Juljusz Cezar", której premjera odbędzie się w przyszłym tygodniu. Próby pod kierownictwem dyr. dr. Latoszewskiego i reżysera K. Urbanowicza są w pełnym toku. Opera ta otrzyma pierwszorzędną obsadę oraz wspaniale dekoracje projektu Z. Szpingiera.

Z Teatru Polskiego

Do piątku włącznie graną będzie najnowsza komedja Kiedrzyńskiego „Raz się żyje". W sobotę premjera ostatniej nowości scen europejskich, subtelna i pełna wdzięku komedja Denysa Amiela „Trzy asy i jedna dama", która w Krakowie grana była z nadzwyczajnem powodzeniem.

Z Teatru Nowego

Dzisiaj i dni następnych ciesząca się fenomenalnem powodzeniem sztuka Władysława Fodora „Matura" w świetnem wykonaniu całego zespołu.

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 14. 4. 1936 r.

Dewizy:

	trans.	sprzed.	kup.
Belgja	89,85	90,03	89,67
Berlin	213,45	213,98	212,92
Holandja	360,60	361,32	359,88
Kopenhaga	117,25	117,54	116,96
Londyn	26,26	26,33	26,19
Nowy Jork czek	5,31 1/8	5,32 3/8	5,29 7/8
Nowy Jork kabel	5,31 3/8	5,32 5/8	5,30 1/8
Paryż	35.01	35.08	34.94
Praga	21,95	21,99	21,91
Sztokholm	135,45	135,78	135,12
Szwajcarja	173,15	173,49	172,81

Tendencja niejednolita.

Obligacje i papiery wartościowe

5% poż. konwers.	57,—
6% poż. dolarowa	73,25
4% poż. premj. dol.	51,50
7% poż. stabiliz.	61,75
w drobnych	62,50
w setkach	68,50
4½% ziemskie serja 5	43,—

Tendencja niejednolita.

Akcje w złocie:

Bank Polski	95,—
W. T. F. Cukru	23,25
W. T. K. Węgiel	11,50
Lilpop	9,10
Ostrowiec	26,50
Norblin	39,—
Starachowice	28,75
Gdański Monopol Tytoniowy bez kuponu	
za 1934/45 kupon	9,—

Tendencja niejednolita.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo. i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:
1-łamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 3695, z 21 025, d 1311 i t. d. = 1 słowo.
Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11,10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 11,00.

1. DOMY-PARCELE

Parcele
w okolicy ulicy Grunwaldzkiej w Poznaniu tanio na sprzedaż. — Oferty Kurjer Poznański dg 1428

Kamienicę
kupię przy wpłacie 50 tys. Pośrednicy wykluczeni. Zgłoszenia szenia Kujrer Poznański zdg 33 307

Parcele
w okolicy ulicy Bukowskiej w Poznaniu tanio na sprzedaż. — Oferty Kurjer Poznański dg 1427

Willkę
lub domek, przynajmniej 4-pokojowy, nowoczesny Poznaniu albo sąsiedniem mieście kupię. Szczegółowe oferty Kurjer Poznański zdg 33 457

Parcelę
dwumorgową, Puszczykowie, klimatycznie górzyste, głębokie podkłady żwiru, osobny żwir na budowę zabezpieczony korzystnie sprzedam. Oferty Kurjer Poznański zdg 33 415.

7. SPRZEDAŻE

Pianino
Ecke, czarne, krzyżowe, metalowa płyta okazyjnie sprzedam. — Adres Kurjer Pozn. zdrg 33 612

Modne
wiosenno-letnie
materjały męskie

bielskie niegniecące nieświecące się, w najlepszych jakościach — równych angielskim w najmodniejszych
kolorach i deseniach
poleca
Władysław Złotogórski
Poznań, Kramarska 19/20 piętro Hurt — Detal. 600 deseni na składzie. Pokazujemy i informujemy o modzie i cenach bez przymusu kupna. Pr 3 565-14,32

Platformę, radjo
na prąd zmienny,
wózek
dziecięcy tanio sprzedam. Wskaże Kurjer Poznański zdg 33 394

Kolonjalkę
zaprowadzoną, magiel mieszkanie dzierżawa 40,— sprzedam tanio. Adres Kurjer Pozn. zdg 33 217

Wózek
dziecięcy biały amerykański dobrym stanie sprzedam. Adres wskaże Kurjer Pozn. zdg 33 355.

Kajak
dwuosobowy luksusowy sprzedam. Oferty Kurjer Poznański zdg 33 305

11. KUPNA

Pinus Montana
sadzonki kupię Oferty Kurjer Poznański zdg 33 403

Kupię
konia silnego, wysokiego 6 lat. Oferty z podaniem ceny do Kurjera Poznańskiego zdg 33 362.

Kanarki
hurtowo. Zgłosić Kurjer Poznański zdg 33 371

13. SZUKA MIESZK.

Jeden
duży pokój lub pokój kuchnia od zaraz poszukuje bezdzietne małżeństwo, czynsz zgóry. Oferty Kurjer Poznański zdg 33 132

Urzędnik
poszukuje 1 pokój z kuchnią — wprost od gospodarza za mies. — Zgłoszenia do Kurjera Pozn. zdg 33 167

1—2
pokoi kuchnią szuka kupiec. Gwarancja. Oferty Kurjer Pozn. zdg 32 995

Dwupokojowego
z kuchnią od gospodarza pewny płatnik. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 33 447

Pokoju
próżnego, szuka samotny, pewny, czynsz zgóry. Oferty Kurjer Poznański zdg 33 441/2

23. ROŻMAITE

Wizytówki
setka złotego. — Ekspresdruk, Grudnia 5. dr 1 306

Adarelli
znana wróżbiarka
przyjmuje Podgórna 13 mieszkanie 10 front p 3214

Akuszerka
Strzelecka 2
przy Świętokrzyskim
przyjmuje, udziela porady, pomocy położniczej.

Dziewczynkę
półtoraroczną oddam na własną. Oferty Kurjer Pozn. zdg 33 320.

Słynny
jasnowidz Gordoni wysyła każdemu horoskop do trzydziestego dziewiątego roku — szczegółowo opracowany tylko 5 zł bez żadnych dopłat. Warszawa, Szczygla 11 — 21. ng 9340

Ślubne
zaproszenia najtaniej Ekspresdruk, Grudnia 5. dr 1 305

26 SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujacych posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Sierota
uczciwa poszukuje miejsca z gotowaniem do prac domowych od 15. Oferty Kurjer Poznański zdg 33 109

Urzędnik gospodarczy
ukończona średnią szkołą rolniczą, lat 25, 4 lata praktyki po wojskowości poszukuje posady od 1 maja 1936 r Oferty Kurjer Poznański zdg 33 211

Czeladnik
piekarski, młodszy poszukuje pracy. Oferty Kurjer Poznański zdg 33 212

Budowniczy
z praktyką, uprawniony do prowadzenia przedsiębiorstwa budowlanego, przyjmie posadę lub kierownictwo firmy budowl. Oferty Kurjer Poznański zdg 33 372.

Dekorator
zdolny, młody lat 30, były kupiec obejmie pracę dekoratora wystaw w jednej lub kilku firmach — branża, galanterja męska, damska, obuwie, konfekcja itp. Łaskawe zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego zdg 32 847

Szofer
monter na wszelkie pojazdy samochodowe i prace warsztatowa poszukuje posady. Oferty Kurjer Pozn. zdg 32 938

Pierwszorzędna
krawcowa domowa, suknie, kostjumy, płaszcze szuka posady. Oferty Kurjer Pozn. zdg 33 408.

27. WOLNE POSADY

Szlifierz
potrzebny. Zakład galwanizacyjny, Wroniecka 4. zdg 33 351

Noże krajowe
wszelkie wyroby stalowe
Sprzęty kuchenne, naczynia aluminiowe
duży wybór
ng 7 833 tanie ceny
Jan Deierling
Szkolna 3 Tel. 35-18, 35-43
Hurt. Detal.

Co futro — to **Edmund Rychter** — co palto — to **Edmund Rychter** — co ubranie = to **Edmund Rychter,** Poznań, Ostrów Wielkop.

Przedpłata na miesiąc kwiecień 1936 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w mieście zł 3,50, z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,10, kwartalnie zł 12,30, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 5,00, w innych krajach zł 7.00—9.50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 25 gr, na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr, na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr, na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr, przed wiadomościami potocznemi 200 gr od 1-łamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18,30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne" do g. 11,10, w dni przedświąteczne do godz. 11,00, większe dłużej według możności. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówk.): słowo nagłówk. (tłuste) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matryc., wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzinną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materjał poświęcony danej uroczystości.
Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72. P. K. O. Poznań nr. 200.149